„GŁOS NARODU"
wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień rano

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 8 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.
Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 13. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal.

Wydanie poranne

Cena 4 halerze

GŁOS NARODU

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.

Dziennik polityczny założony w r. 1893 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

GŁOS NARODU
Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.
Numer poranny 4 h., wieczorny 10 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca. Adres Red. Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Telefon Nr. 190

Nr. 331 Kraków piątek dnia 13 lipca 1906 roku. ROK XIV.

Napad na sklep.

W Krakowie zaszedł wczoraj fakt, nie zwykły w naszych kronikach. W biały dzień dokonano zuchwałego napadu na sklep w śródmieściu. Fakt ten tak żywo przypomina wypadki w Królestwie, że możnaby przypuszczać, iż bandytyzm zaczyna się stamtąd do nas przenosić. Sam napad jednakże jest na naszem podłożu zjawiskiem tak anormalnem, iż trzeba go przyjąć za fakt oderwany i — jakkolwiek sprawcy nie są jeszcze znani — można już przypuścić, że nie działały tu żywioły lokalne.

Przebieg zajścia, według zebranych przez nas informacyi od świadków i napadniętego, przedstawia się następująco:

* * *

Do sklepu farb i różnych materjałów Aratena przy ul. Stolarskiej, wszedł wczoraj około godziny 4 po południu mężczyzna, lat około 40 w czapce niebieskiej okrągłej z daszkiem lakierowanym, w bluzie, z spodniami w cholewach, a z nim kobieta około lat 50, z wiejska ubrana. Araten był tylko sam w sklepie. Mężczyzna ów chciał kupić jakąś gazę, a że ta mu się nie spodobała, zażądał jakiejś farby, po którą Araten musiał udać się do przyległego pokoju. Wtedy ów mężczyzna poszedł za nim, rzucił się na Aratena, powalił go na ziemię, skręcając mu silnie ręce w tył, i żeby nie mógł krzyczeć, wiórami zatkał mu silnie usta. Następnie zabrał mu portfel napchany wekslami, i chciał wydrzeć złoty zegarek, co mu się jednak nie powiodło.

Kobieta tymczasem gospodarzyła w kasie, z której zabrała około 80 koron. Po dokonanym rabunku, oboje znikli przez nikogo nie zatrzymani.

Równocześnie sprawcy prawdopodobnie chwilowo zamknęli się w sklepie, by im nikt z zewnątrz nie mógł przeszkodzić. Przypuszczenie to nie jest jednakże jeszcze sprawdzone.

Według twierdzenia jakiejś kobiety, przed sklepem w tym czasie stał drugi mężczyzna, który ją zatrzymał, kiedy chciała wejść do sklepu. Aratena znaleziono prawie bezprzytomnego. Sprawa stała się w jednej chwili głośną, zaalarmowano policję, która natychmiast wdrożyła śledztwo. Według twierdzenia pewnej służącej, jakiś mężczyzna, lat około 30 liczący, na plantach pytał ją, gdzie mieszka Araten? Araten utrzymuje, że sprawca rabunku był już w jego sklepie przed kilkoma dniami, i że pochodzi prawdopodobnie z Królestwa.

Izaak Araten, lat przeszło 30 liczący, z wielkiego strachu zachorował i gorączkuje.

Śledztwo w sprawie rabunku przy ulicy Stolarskiej objęli komisarze policji dr. Minasowicz i R. Krupiński, przy pomocy znacznej liczby agentów cywilnych.

—o—

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków dnia 13 lipca

— **Pogrzeb** śp. Ksawery Fierichowej, wdowy po rektorze i profesorze Uniw. Jag., odbył się wczoraj z domu przy ul. Batorego na cmentarz krakowski. W pogrzebie, oprócz rodziny zmarłej, wzięli udział profesorowie uniwersytetu Jagiel., członkowie Rady miejskiej i liczne obywatelstwo krakowskie.

— **Ku uczczeniu rocznicy Grunwaldzkiej** Czytelnia robotnicza im. J. Kilińskiego w Krakowie urządza w niedzielę tj. 15 bm. Wieczorek wokalno muzykalny w sali „Eleuteryi" Rynek główny l. 17 II p. Początek o godz. 7 wieczorem. Wstęp: krzesło 50 hal. stojące 20 hal.

— **Woda na Wiśle** znacznie opadła w ciągu dnia wczorajszego. Wysokość wody wieczorem wynosiła 1 m. po nad stan normalny, to znaczy, że woda opadła o 70 cm.

— **Nałogowa.** Anna Wojciechowska, młoda i przystojna dziewczyna, jest nałogową złodziejką i była już kilkakrotnie karaną za kradzież. Wczoraj znowu stanęła przed trybunałem orzekającym pod przewodnictwem radcy Raczyńskiego, przed którym prokurator radca Obtułowicz wnosił przeciw niej oskarżenie o zbrodnię kradzieży. Wojciechowska, opuściwszy dnia 23 czerwca kaźnię gdzie odsiadywała karę 4 miesięcznego więzienia, przyjęła obowiązek posługaczki u p. Augusty Wolkischer, której w drugim dniu służby, dnia 30 czerwca skradła parę kolczyków brylantowych, wartości przeszło 300 koron. Skradzione kolczyki zastawiła w Kasie Oszczędności za 44 k., ale właśnie, — gdy tych pieniędzy chciała użyć na różne przyjemności. — dostała się w ręce inspektora policji, a następnie do kryminału i to na pół roku, bo taką karę wymierzył jej trybunał.

Pani Wolkischerowa, 70-letnia, ale krzepka staruszka, lamentowała, że ją spotkało tak wielkie nieszczęście, ale przewodniczący wytłómaczył jej, że właśnie wszystko skończyło się bardzo pomyślnie, bo zamiast 300, traci niespełna 2 korony.

— *Repertoar teatru miejskiego.*

W piątek „Druciarz", w sobotę „Żydówka", w niedzielę „Chopin".

W poniedziałek „Panna praczka", w wtorek „Werther", w środę „Trawiata", w czwartek „Lohengrin", w piątek „Opowieści Hoffmana", w sobotę „Gejsza", w niedzielę „Straszny dwór".

— *Repertoar teatru ludowego:*

W sobotę „Tamten", w niedzielę po poł. „Kościuszko pod Racławicami", wieczór „Kiliński".

LOTERJA NA BUDOWĘ KOŚCIOŁA św. ELŻBIETY.

—o—

Ze Lwowa piszą nam:

Loterja na budowę Kościoła św. Elżbiety i domu stowarzyszeń katolickich robotniczych we Lwowie, której protektorami są: hrabina Andrzejowa Potocka i Arcyksiąże Ferdynad d'Este, wkrótce po emisji jednokoronnych losów wzbudziła już niezwykłe zainteresowanie, jakkolwiek ciągnienie jej odbędzie się dopiero w grudniu Bo też rzeczywiście loterja ta w przeciwieństwie do wielu innych fantowych loterji przedstawia bardzo dobre szansy wygranych, których jest razem około 20.000 na kilkakroć zaledwie emitowanych losów. Jak to z ogłoszeń wiadomo, trzy główne wygrane wartości 10.000 kor., 5.000 kor., i 2.500 koron będą na żądanie szczęśliwych właścicieli wypłacone w gotówce. Kto nie chce gotówki otrzyma odpowiedniej wartości garnitur brylantowy. Na inne wygrane składają się przedmioty przeważnie bardzo cenne i bardzo piękne.

W dwóch salach na drugim piętrze arcybiskupiego pałacu we Lwowie złożono już część tych fantów. Jakkolwiek jest to dopiero początek — zbiór ten przedstawia się bardzo okazale. Pod względem realnej wartości najłatwiejsze do oszacowania są oczywiście przedmioty złote. Z tych przedewszystkiem wymienić nam wypada liczne biżuterje, jak pierścienie, brosze, kolczyki, agrafy, łańcuszki, medaliony, wyroby koralowe, zegarki, bransolety itd. Liczne i bardzo piękne są srebrne zastawy stołowe, czajniki, klosze na cukry i ciasta, maślniczki, cukrownice, garnitury do czarnej kawy i zasługujący na osobną wzmiankę garnitur do herbaty ofiarowany przez X arcybiskupa Webera.

Ze srebrnych przedmiotów również należy zwrócić uwagę na liczne przybory do palenia tytoniu, papierośnice, zapalniczki, cygarniczki, a także srebrne przedmioty dekoracyjne, jak statuetki, kałamarze i popielniczki Z przedmiotów dekoracyjnych tego rodzaju wyróżniają się między innemi piękne wyroby z chińskiego srebra i również ze szkła rżniętego i weneckiego. Z wyrobów szklanych zanotować należy pewien bardzo piękny przedmiot; jestto garnitur do likierów, wykonany w rżniętem szkle, a umieszczony w misternie wyrabianej szkatule orzechowej z inkrustacjami z jasnego orzecha z palisandru i z cedru. Pokaźną bardzo pozycję stanowią najrozmaitsze ręczne roboty i robótki pań z towarzystwa, zdobyte dla loterji przez gorliwe usiłowania PP.Sercanek. Trudno jest wyliczyć kilkaset tych pięknych przedmiotów, lub choćby wymienić kilkadziesiąt ich rodzai; powiemy tylko tyle, że są i tam i drobne ale bardzo misterne robótki, jak tacki, serwetki, a są też i wielkich rozmiarów ręcznie wyrabiane dywany i wspaniałe haftowane paneau, istne arcydzieła sztuki.

Rzeczy o wartości pamiątkowej lub artystycznej oprócz licznych dzieł sztuki, o których zaraz niżej pomówimy, wymienić nam należy prześliczną złotą broszę z kolczykami staroweneckiego wyrobu, ofiarowaną przez panią Sabinę Agopsowiczową, wspaniale oprawną biblię z reprodukcjami obrazów włoskich, francuskich i holenderskich mistrzów, podarowaną przez O.O. Zmartwychwstańców w Wiedniu, ogromnej wartości bardzo stary obraz przedstawiający apoteozę św. Teresy, a ofiarowany przez tutejszą parafję św. Marji Panny Śnieżnej; zwrócić także uwagę należy na przedmiot niekosztowny może, ale rzeczywiście bardzo piękny; jestto składana lampa transparentowa złożona z ośmiu bardzo pięknie malowanych szyb.

Pod względem wartości tak artystycznej jak i realnej, pierwszorzędne miejsce wśród tych przedmiotów zajmują liczne obrazy, przeważnie w bogatych ramach. Jest tam kilka przez X. Arcybiskupa Bilczewskiego w Rzymie zakupionych kopii religijnych obrazów włoskich mistrzów. A oprócz nich kilkanaście obrazów i rzeźb naszych artystów, którzy te dzieła bez wyjątku ofiarowali darmo. —

Wymienimy choćby następujący: Prześliczny w nastroju obraz Fałata, przedstawiający stary

krzyż drewniany z figurą Chrystusa, porzucony na smentarzysku pod kościołem i wsparty o mur; śliczne i sympatyczne studjum dziecięce Tadeusza Popiela, studjum Pichora,dwie rodzajowe rzeźby Antoniego Popiela i znana z niedawnej wystawy mistyczna rzeźba Piotrowskiego, przedstawiająca w wielkich rozmiarach w plastycznych kształtach chustę św. Weroniki. Jest tam jeszcze takich pomniejszych już, pięknych rzeczy wiele, lecz w chaosie dnia kilku tysięcy przedmiotów nie mogliśmy się im przyjrzeć. Na zakończenie zanotujemy jeszcze, że znajduje się tam kilkadziesiąt dywanów, kilimów, makat, firanek, portjer, i wiele przedmiotów salonowo-dekoracyjnych. Słowem, to mnóstwo wspaniałych przedmiotów, które już dziś nagromadzono pozwala nam mieć nadzieję, że loterja ta, gdy wszystkie przedmioty będą już zebrane przedstawi się niezwykle okazale.

Z ROSJI.

Ustąpienie gabinetu Goremykina.

Petersburg (Tel. Wł.) „Birż. wied." zamieszczają informację jenerała Schaufusa, że kwestja ustąpienia gabinetu Goremykina jest już rozstrzygnięta. Gabinet w tych dniach poda się do dymisyi. Dziennik poręcza źródłowość informacji.

Berlin (Tel. Wł.) „Berl. Tgbl." donosi, że Goremykin oświadczył, iż ministrowie: skarbu, sprawiedliwości i spraw wewnętrznych zgłosili swą dymisję z tej przyczyny, iż w obecnych trudnych warunkach nie mogą pracować skutecznie. Goremykin zgadza się na ich ustąpienie. Co się tyczy cara, to nie powziął on jeszcze ostatecznej decyzji. Przypuszczają, że wskutek zamachu na Czuchnina reakcja weźmie górę, i car nie przyjmie zgłoszonych dymisji, aby się nie wydawało, że ustępuje pod presją.

Petersburg (Tel. Wł.) Jak słychać, Goremykin oświadczył, że jego gabinet stanie jeszcze raz przed Dumą, aby odpowiedzieć na interpelacje.

Duma.

Petersburg. (P. aj. tel.) Na wczorajszem posiedzeniu Dumy kontynuowano dyskusję białostocką. Jeden z polskich księży postawił wniosek, aby polecić prezydentowi, by carowi opowiedział pełną prawdę o zajściach białostockich.

Pos. S t a c h o w i c z był jedynym mówcą, który bronił rządu. Powiedział on, że nie miałoby najmniejszego sensu, gdyby rząd aranżował pogromy, które mogą tylko niekorzystny wpływ wywrzeć na giełdę i nawet spowodować niebezpieczne komplikacje dyplomatyczne.

Pos. K o k o s z k i n odpierał twierdzenia Stachowicza i zaproponował porządek dzienny oskarżający rząd w ostrych słowach o aranżowanie rzezi, oraz żądający jego natychmiastowej dymisji.

Zamach na Czuchnina.

Sebastopol. (P. aj. tel.) Podejrzany o wykonanie zamachu na admirała Czuchnina jest pomocnik ogrodnika pałacowego, który zniknął.

Petersburg. (Tel. wł.) Obdukcja zwłok admirała Czuchnina wykazała, że odniósł on dwie rany z których druga była śmiertelną.

Petersburg. (Tel. wł.) Żona admirała Czuchnina dowiedziawszy się o śmierci męża, wyskoczyła zrozpaczona z okna pierwszego piętra na ulicę. Na szczęście poniosła tylko lekkie obrażenia.

Bunty w armji.

Aleksandropol. Jak urzędownie donoszą, wybuchły niepokoje w brygadzie saperów z powodu pogłoski, że przywieziono ją tu celem stracenia za sądzonych w Tyflisie żołnierzy pułku mingrelskiego. Interweniującego oficera znieważono. Inne oddziały wojska rozbroiły zbuntowanych, którzy dowiedziawszy się, że pogłoska jest fałszywą, uspokoili się. Dokonano szeregu aresztowań.

Okólnik Pawłowa.

Petersburg. (tel. wł.) Jenerał Pawłow wspólnie z jenerałem Dobrowolskim rozesłał do prezydentów sądów wojennych poufny okólnik, w którym występuje przeciw łagodnym wyrokom sądów wojennych i zaznacza, że gdyby się takie wyroki powtarzały — byłyby dowodem nieudolności przewodniczących. Okólnik ten jest groźbą, której skutki dały się odczuć w liczniejszych i surowszych ostatnimi dniami wyrokach sądów wojennych.

Telegram kozaczek uralskich.

Petersburg. (Tel. wł.) Deputowany Borodin otrzymał od żon kozaków uralskich następującą odezwę: „My niżej podpisane żony kozaków uralskich upraszamy deputowanego wybranego głosami naszych mężów, aby się postarał o uwolnienie ich od hańbiącej służby i powrót ich do domu. Woj na już się dawno skończyła, a mężów naszych używa się do służby policyjnej. Gospodarstwa nasze upadają, gdyż niema kto roli uprawiać. Wprawdzie dają nam wynagrodzenie, ale my go nie chcemy, gdyż nie sprzedajemy naszych mężów. Dla tego prosimy pana byś postarał się o uwolnienie i powrót ich do domów."

—o—

Żydzi przed pogromem.

Warszawa. Do wczoraj w południe spokoju nie zakłócono. Prawie wszystkie sklepy zamknięte i ruch jest mały. Zaniepokojenie trwało onegdaj do późnej nocy. Tysiące żydów opuściło miasto koleją, statkami lub wozami. Onegdaj o północy dzienniki żydowskie wydały nadzwyczajne dodatki, uspakajające ludność na podstawie zapewnień policmajstra.

TELEGRAMY.

(z dnia 13 lipca.)

Komisja reformy wyborczej.

Wiedeń. Na popołudniowem posiedzeniu komisji reformy wyborczej pos. Plantan sprzeciwił się rekompensacie za mandat niemiecki w Krainie przez nowy mandat słoweński w Styrji. Mowca sądzi, że rekompensata musi nastąpić w Karyntji.

Po dłuższej dyskusji, w której przemawiał także prezydent gabinetu bar. Beck, przyjęto wniosek p. Ploja o stworzenie nowego mandatu słoweńskiego w Styrji 23 gł. przeciw 19 i dokonano odpowiedniej zmiany podziału okręgów w Styrji. Następne posiedzenie dziś o 5 po południu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczorajsze głosowanie w komisji reformy wyborczej wywołało wielkie niezadowolenie wśród stronnictwa ludowego niemieckiego. Stronnicto to nie godzi się na powiększenie mandatów słoweńskich i niektórzy posłowie grożą rozpoczęcie obstrukcji.

—o—

Wiedeń. (Tel. wł.) Jedna z korespondencji tutejszych donosi, że dziś w ciągu posiedzenia uda się do prezydentów: Izby i gabinetu deputacja od posłów agrarnych różnych stronnictw z prośbą, aby obrad Izby nie przeciągać za ... bm. z uwagi, że posłowie zmuszeni są przebywać w Wiedniu, ale później będą musieli ... jechać do domu i dlatego zawczasu oświadcza... by usunąć ze siebie odpowiedzialność ewentualną za niezdolność Izby do obrad.

Mianowania.

Wiedeń. „Wiener Ztg." ogłasza: Cesarz zezwolił na wliczenie radcy adm. Teodora Bilińskiego w dyrekcji lasów i dóbr państwowych we Lwowie, do VI. kl. rangi *ad personam* i nadał sekretarzowi adm. Janowi Falkowskiemu tytuł i charakter radcy administracyjnego.

Minister skarbu zamianował zastępcą dyrektora Franciszka Malinę w Jagielnicy wicedyrektorem w VIII. kl. rangi w etacie zarządu fabryk tytoniu.

Minister oświaty zamianował prowizorycznego okręgowego inspektora szkół dla okręgu ropczyckiego Jana Grzebieniowskiego stałym inspektorem okręgowym szkolnym w IX kl. rangi.

Amnestja we Francji.

Paryż. Senat po odrzuceniu wszystkich poprawek przyjął 365 głos. przeciw dwom projekt amnestyjny.

Dreyfus redivivus.

Paryż. Trybunał kasacyjny zniósł wyrok sądu wojennego w Rennes wydany na kapitana Dreyfusa, bez przekazania sprawy ponownie przed sąd wojenny.

Paryż. (Tel. wł.) W dwie godziny po ogłoszeniu wyroku, przydzielono Dreyfusa do czynnej służby w stopniu kapitana.

—o—

Wiedeń. Marszałek Galicji hr. Stanisław Badeni przybył tu ze Lwowa.

Ischl. Cesarz o g. wpół do 1 po południu złożył półgodzinną wizytę cesarzowej Eugenii, która o wpół do 2 rewizytowała cesarza. Po południu cesarz wraz z cesarzową Eugenią wyjechali do Goisern.

San Sebastian. Z okazji zapowiedzianego na 18 b. m. przybycia tu rodziny królewskiej, zarządzono daleko idące środki ostrożności. Aresztowano dwie osoby pod zarzutem anarchizmu.

Wydawca Dr. ANTONI BEAUPRE, redaktor odpowiedzialny JAN GRZYWIŃSKI. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem ST. TOMASZEWSKIEGO.

CENY TARGOWE.

Kraków, dnia 10 lipca 1906

Za 100 kilogramów.

Pszenica biała		od 17·50	do 17·90	
Pszenica czerwona i żółta		„ 17.20	„ 17;70	
Pszenica węgierska		„ —·—	„ —·—	
Żyto krajowe		„ 12.30	„ 13.50	
Żyto węgierskie		„ 14·—	„ 14.20	
Jęczmień na krupy		„ 14·20	„ 14·50	
Jęczmień browarny		„ 14·20	„ 14·80	
Jęczmień na paszę		„ —.—	„ —·—	
Owies z opłatą akcyzową		„ 18·60	„ 19·40	
Proso		„ —·—	„ —·—	
Jagły		„ 28·—	„ 32·—	
Tatarka		„ 13·20	„ 13·70	
Kukurydza		„ 14·90	„ 15·30	
Groch		„ 17·50	„ 23·—	
Fasola		„ 26·—	„ 50·—	
Wyka		„ 16 —	„ 1[illegible]·—	
Rzepak zimowy		„ 27·—	„ .2·8—	
Koniczyna nasienna czerwona		„ —·—	„ —·—	
Koniczyna nasienna biała		„ —·—	„ —·—	
Tymotka		„ —·—	„ —·—	
Esparsetta		„ —·—	„ —·—	
Soczewica		„ 60·—	„ 66.—	
Słoma		„ 3·40	„ 4·—	
Siano		„ 3·20	„ 4·80	
Koniczyna pastewna		„ 5·20	„ 6·40	
Ziemniaki		„ 1.80	„ 2·—	
Jaja	za kopę	„ 2·80	„ 3·—	
Masło	1 kg.	„ 1·80	„ 2·—	
»	garniec	„ —·—	„ —·—	
Spirytus na 95⁰ Tralesa	1 hl.	„ ——	„ 200—	
Okowita „ 75⁰ „	1 „	„ ——	„ 160—	

NADESŁANE.

Rubryka ta nie pochodzi od Redakcyi, która też za nią nie odpowiada.